Cena numeru mk. 80.

Nr. 285. Środa 20 grudnia 1922 roku. Rok XIII.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.
Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem miesięcznie
marek 1200.
W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 1500.
Z przesyłką pocztową mk. 1500 miesięcznie.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telefon 64. Będzin, Małachowskiego 9. Dąbrowa, Sienkiewicza 6. Telefon 73.

Po zamordowaniu prezydenta.

Sosnowiec, 20 grudnia.

Pomimo oszczerstw, rzucanych przez lewicę na pewne jednostki z obozu ósemki, w całym kraju wogóle daje się odczuwać nastrój spokojny.

Oszczerstwom tym, co najsmutniejsza, zdaje się dawać niejaką wiarę i rząd, który swymi aresztowaniami i rewizjami mimowoli wpaja w opinję publiczną przekonanie, że morderca ś. p. prezydenta Narutowicza miał wspólników i to nietylko w sferach cywilnych, lecz i wojskowych.

Zdaje nam się, że czasy niewoli już minęły, że minęły te czasy, gdy przychodzili żandarmi do mieszkań, wyciągali z łóżek domownika lub domowników i odwozili ich do cytadeli, nie uświadamiając ani aresztowanego, ani jego rodziny, za co jest uwięziony.

Obecnie tajemnice wszelkiego rodzaju w takich sprawach są conajmniej zbyteczne. Zwłaszcza w takim czasie, jak dziś, jest rzeczą konieczną, by rząd stawiał kwestję jasno i otwarcie i przeprowadzając aresztowania, wydawał komunikaty, za co i w jakim celu pozbawia obywatela wolności.

Przy takim jedynie systemie można będzie spodziewać się uspokojenia umysłów i uniknięcia niepotrzebnych, a zawsze niemal szkodliwych pogłosek i plotek.

Z prasy warszawskiej dowiadujemy się, że aresztowano oficerów, studentów, że dokonano rewizji w „Rozwoju", w narodowej organizacji kobiet i t. p. I mimowoli mózg zaczyna pracować nad rozwiązaniem zagadki: czy to te wszystkie osoby i instytucje mają jakąś styczność z Niewiadomskim, czy też gotowano jakiś zamach czy przewrót faszystowski...

Ludzie cierpliwi i zrównoważeni czekają i są pewni, że to jakieś nieporozumienie. Inni jednak starają się sami dociec powodów aresztowań i rewizji i przy bardzo wydatnej pomocy prasy l e w i c o w e j, która półgębkiem trąbi wciąż o spiskach i zamachach, zaczynają wierzyć w straszne niebezpieczeństwo, zagrażające państwu.

Denerwują siebie, denerwują otoczenie i burzą niepokój.

Sądzimy, że głos nasz dojdzie do władz wyższych i że słuszności wywodów naszych nikt kwestjonować nie będzie.

Kondolencje ciała dyplomatycznego.

Na ręce p. ministra spraw zagranicznych złożyli z polecenia swych rządów kondolencje z powodu tragicznego zgonu prezydenta Rzeczypospolitej, ś. p. Gabrjela Narutowicza akredytowani w Warszawie przedstawiciele dyplomatyczni. Nadto poseł włoski, Tomassini, oraz poseł japoński, Kawakami złożyli także osobiście wyrazy współczucia na ręce p. prezydenta ministrów gen. Sikorskiego.

Kondolencje z zagranicy.

Marszałek sejmu, zastępujący prezydenta Rzeczypospolitej, otrzymał następujące depesze kondolencyjne:

Od prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej:

„Głęboko oburzony niepojętym zamachem, którego prezydent Rzeczypospolitej stał się ofiarą, uważam za stosowne wyrazić Panu wzruszone wyrazy mojego współczucia z powodu okrutnej straty, która dotyka Polskę. — (—) Millerand".

Od posła polskiego w Paryżu:

„Do głębi wstrząśnięty wiadomością o ohydnej zbrodni, dokonanej na osobie prezydenta Rzeczypospolitej, łączę się z panem marszałkiem w głębokim żalu i żałobie, która dotknęła społeczeństwo polskie. — (—) Maurycy Zamoyski".

Od posła polskiego w Londynie:

„W imieniu poselstwa, konsulatu i kolonji polskiej proszę pana marszałka przyjąć wyrazy najgłębszego żalu z powodu tragicznej śmierci prezydenta Rzeczypospolitej, a także słowa potępienia dla zabójcy. Takich zbrodniczych czynów nie znała nasza historja. — (—) Skirmunt".

Na ręce p. prezesa rady ministrów nadesłał również depeszę kondolencyjną poseł polski w Brukseli, p. Sobański.

Nadto p. prezes rady ministrów, gen. Sikorski, otrzymał następującą depeszę od francuskiego prezydenta ministrów, p. Poincarego:

„Tragiczna śmierć pierwszego obranego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej żywo poruszyła rząd francuski. Proszę o łaskawe pośredniczenie w wyrażeniu Pańskim kolegom z gabinetu ministrów uczuć najszczerszego współczucia w tych okropnych okolicznościach. Rząd Republiki Francuskiej głęboko przyłącza się do żałoby narodowej, jaka okryła Polskę". — (—) Poincare".

Prasa francuska o zamordowaniu prezydenta.

Wiadomości o tragicznym zgonie prezydenta Rzeczypospolitej polskiej Narutowicza wywarły wielkie wrażenie w Paryżu. Cała prasa zamieszcza dłuższe lub krótsze wzmianki, poświęcone temu faktowi i jednomyślnie wyraża żal z powodu zaszłego wypadku. Przeważna część pism określa dokonany zamach, jako akt zupełnie pozbawiony myśli politycznej i noszący znamiona zupełnej nieodpowiedzialności.

„Temps" w artykule wstępnym, nacechowanym serdecznością w stosunku do Polski, zwalcza energicznie wywody i wnioski nieprzychylne dla Polski, jakie podała „Allgemeine Zeitung", która z faktu zamordowania prezydenta Narutowicza, wyciąga daleko idące wnioski o słabości wewnętrznej Polski. „Temps", zwalczając to stanowisko, wypomina niemcom szereg morderstw politycznych, dokonanych na osobach: Rathenaua, Erzbergera, Eisnera. Artykuł swój kończy „Temps" następującym zwrotem: „Bracia-Polacy! zjednoczcie się!"

Gauvin w „Journal des Debats" uważa zamordowanie prezydenta Narutowicza za akt szaleńca, nie zaś za akt polityczny, przyczym wyraża pewność, że po okresie krótkim niepokoju nastąpi uspokojenie.

„Petit Journal" stwierdza, że na przeciwników Narutowicza nie może spadać odpowiedzialność za tragiczny wypadek, pozbawiony wszelkiego uzasadnienia logicznego.

„Le Journal" pisze: Prezydent Narutowicz był człowiekiem o charakterze bardzo zrównoważonym, który przez pełną godności bezstronność byłby doprowadził do zapomnienia przeszłych kryzysów, gdyby śmierć nie przerwała w sposób tragiczny jego życia tak pożytecznego dla Polski.

„Petit Parisien" zauważa, iż wielkie nieszczęście, jakie dotknęło Polskę, będzie boleśnie odczute przez Francję, która żywi dla Polski uczucia jaknajszczerszej przyjaźni.

Z całej prasy francuskiej jedynie „Populaire" i „L'Humanite" wyrażają przekonanie, że zamach nie pozostaje bez związku z kołami reakcji.

W sprawie dymisji dyrektora departamentu bezpieczeństwa

W sprawie tej podaje „Gazeta Warszawska" następujące szczegóły i uwagi:

Polska aj. tel. doniosła o dymisja dyrektora departamentu bezpieczeństwa publ. i prasy, p. Stefana Urbanowicza, oraz jego zastępcy, p. Józefa Klińskiego. Urzędnicy ci pracowali na swych odpowiedzialnych stanowiskach z energią, gorliwością i objektywizmem, a w uznaniu działalności dotychczasowej, jak słyszeliśmy, kapituła przyznała im ordery „Polonia restituta".

Jak można przypuścić z notatek, umieszczonych w niektórych organach prasy, za motyw formalnej dymisji, miał posłużyć fakt rzekomego braku dyżuru w departamencie bezpieczeństwa ministerjum spraw wewnętrznych w nocy z soboty na niedzielę. Otóż na podstawie otrzymanych przez nas informacji, możemy stwierdzić, iż wiadomość ta jest błędna, gdyż — w myśl wniosku — depart. bezpiecz., z polecenia ministra był ustanowiony nocny dyżur w osobie referenta Brańskiego, odpowiedno poinstruowanego. Dyżur ten urzędował całą noc w sekretarjacie ministra, jako w miejscu, które uprzednimi okólnikami było wskazane województwom do komunikowania się z ministerjum w sprawach nagłych, związanych z bezpieczeństwem, w godzinach pozaurzędowych. Ponadto w tym samym gmachu dyżurowali całą noc w lokalu głównej komendy policji państw. nadkomisarz Szuch i podkomisarz Wojciechowski, oraz w wydziale policji defensywnej — nadkomisarz Szeryński, podkomisarz Gwóźdź.

Bez podania motywów również udzielono dymisji naczelnikowi wydziału prasowego, p. Józefowi Maćkowskiemu.

Zdaje się nam rzeczą niezbęd-

ną, szczególniej w czasach tak trudnych, aby opinja publiczna była zawsze należycie poinformowana o motywach dymisji urzędowych, bo tylko w ten sposób usunięte będą komentarze dowolne i nieraz fałszywe.

Rozkaz min. spraw wojskowych.

„Żołnierze!

Po raz pierwszy w dziejach Ojczyzny naszej padła na naród plama skrytobójstwa, popełnionego ręką zbrodniczą na uświęconej osobie głowy państwa.

Dnia 16-go grudnia 1922 r. w południe, w Warszawie zamordowano prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, p. Gabrjela Narutowicza.

W tej tragicznej chwili armja pamięta, gdzie jest jej honor i obowiązek.

Gdy Ojczyźnie grozi anarchja, a wróg chyha na moment jej słabości, armja zewrze tem silniej swe szeregi, zachowując spokój, opanowane nerwy, żelazną dyscyplinę i pełny posłuch dla władz, ustanowionych prawami narodu.

Ojczyzna może być spokojna, dopóki zachowa nieskazitelną duszę i nietkniętą moralność—przetrwa Ona wtedy i najcięższe czasy.

Armja polska chyli czoło przed zwłokami pierwszego obywatela i nieskazitelnego człowieka, który poległ, jak żołnierz, na najwyższym posterunku państwa.

(Rozkaz odczytać przed frontem wszystkich kompanji, baterji i równorzędnych oddziałów, w urzędach i zakładach odczytać na zebraniach oficerskich").

Minister spraw wojskowych
(—) Sosnkowski, jen. dyw.

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz.)

— Powróciła z Moskwy delegacja polska na konferencje rozbrojeniową. Prezes delegacji Janusz Radziwiłł przyjęty był zaraz przez ministra Aleksandra Skrzyńskiego, któremu zdał relację z przebiegu konferencji.

— Wobec nadchodzących świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, konferencja lozańska będzie zapewne przerwana na czas dłuższy.

— Ambasador Stanów Zjednoczonych w Lozannie, Torrzej udał się do Ameryki w celu odbycia bardzo poważnych rozmów z prezydentem Hardingiem w sprawie odszkodowań. Cała prasa angielska przypuszcza, że Ameryka w jakiejkolwiek formie weźmie czynny udział w rozstrzygnięciu sprawy odszkodowań.

— Budżet Rosji sowieckiej za ostatni kwartał 1922 r. wynosi 300 miljonów rubli złotych. Podług obecnego kursu rubel złoty w Moskwie równa się 10 miljonom rubli sowieckich. Zatem budżet powyższy wynosi 30 kwadryljonów rubli sowieckich.

— Według dotychczasowych dyspozycji dworskich należy przypuszczać, że koronacja serbskiej pary królewskiej nastąpi w Belgradzie z początkiem przyszłego lata.

Grupa bankierów amerykańskich, po odbyciu narad z Hardingiem i Hugheesem,. przyjęła plan pożyczki dla Niemiec w wysokości półtora miljarda dolarów.

— Poseł rosyjski w Bułgarji, Pietriajew, został wydalony przez rząd bułgarski z granic tego państwa. Wiadomość ta wywołała wielki niepokój wśród miejscowej kolonji rosyjskiej.

— Zaburzenia antysemickie w uniwersytetach rumuńskich nie ustają. Studenci żądają wprowadzenia t. zw. numerus clausus dla żydów. Ze względu na te zaburzenia studenci żydzi przestali uczęszczać na wykłady. Manifestacje studenckie odbyły się w Czerniowcach i Bukareszcie, gdzie uniwersytet zamknięto na 7 dni.

Przewrotność Moskwy.

Ryga, 19 grudnia.

W artykule „Przewrotność Moskwy" G. Asars utrzymuje, że gdyby Rosja naprawdę chciała rozbrojenia, to konferencja moskiewska byłaby niepotrzebna. Mogłaby ona dowieść swego zamiłowania pokoju: 1) wypełnieniem traktatów, 2) zaniechaniem dawania subsydjów na międzynarodową propagandę, 3) odciągnięciem wojska od granic, 4) odwołaniem czerwonej armji w Gruzji. Dopóki Rosja zajmuje Gruzję, żadne z państw sąsiednich nie może być pewne, czy go nie czeka taki sam los.

Należy stać zatym na straży i łączyć się jaknajściślej. Moskiewską zaś konferencję należy uważać za pierwszą próbę napadu na państwa bałtyckie za pomocą środków dyplomatycznych. Jeżeli bolszewicy nie zdołali wyrządzić nam szkody swą grą podstępną, to tylko dlatego, że inne państwa bałtyckie wysłały do Moskwy swe najlepsze siły.

Zamach na ministra bułgarskiego.

Sofja, 19 grudnia.

Onegdaj o godz. 6-ej wieczorem, w chwili, w której minister spraw wewnętrznych, Dascalov, pełniący tymczasowo funkcje prezesą ministrów, wyszedł z gmachu sobrania i wsiadł do samochodu, wybuchły dwie bomby, rzucone przez nieznane indywiduum. Minister wyszedł bez szwanku z zamachu. Nie było również żadnych ofiar w ludziach. Sprawca zamachu, korzystając z ciemności oraz z faktu, że dokoła samochodu zgromadziły się tłumy ludzi, które nadbiegły na odgłos bomb, zdołał umknąć.

Z Lozanny.

Lozanna, 19 grudnia.

Przedstawiciele państw sprzymierzonych wypracowali preliminarze pokojowe, które obejmują: sprawę granic, cieśnin oraz kwestje ekonomiczne i finansowe. Ostatnie trudności, dotyczące atrybucji międzynarodowej komisji ochrony cieśnin, zostały uregulowane.

NASZE SPRAWY.

O pomoc dla Łękawy.

Sosnowiec, 20 grudnia.

W roku 1921 p. Józef Przedpełski inżynier, znany przemysłowiec, ofiarował swoją ojcowiznę—część majątku Łękawa harcerstwu polskiemu okręgu Zagłębia Dąbrowskiego.

W tym samym czasie zorganizowane zostało koło opieki dla tej siedziby harcerskiej, którego jednym z głównych zadań było i jest zbieranie funduszu na zagospodarowanie Łękawy, doprowadzenie tej majętności do samowystarczalności, wreszcie na konserwację istniejących budowli.

Prezydjum pominionego koła niniejszym zwraca się do społeczeństwa z prośbą o przysporzenie funduszu na cel, któremu służy.

Znane są ogółowi cele i zadania harcerstwa polskiego, znany również dorobek tej organizacji dla celów, poświęconych Ojczyźnie wogóle, a wychowania młodzieży w szczególności, tu więc tylko zaznaczamy, że w szeregach harcerstwa okręgu zagłębiowskiego przeważającą odsetkę stanowią dzieci robotników. Po przez dzieci zdrowe ziarno idei harcerskiej dostaje się do domów robotniczych i tam nieci zamiłowanie pracy dla pracy, ukochanie Ojczyzny, umiłowanie ładu i porządku, wreszcie solidarność narodową.

Cele harcerstwa i wtórne jego skutki zasługują na wybitne poparcie ludzi i organizacji, rozumiejących cele i interes poczynań ogólnonarodowych. W myśl tych założeń pozwalamy sobie wierzyć, że społeczeństwo nie odmówi swojego poparcia i przychyli się do naszej prośby.

Komendant IX okręgu
Ks. J. Sobczyński.

Członek zarządu: D. Rudowska.
Prezes koła: P. Siemiradzka.
Sekretarz: El. Schoenowa.

P. S. Pieniądze prosimy wpłacać na rachunek koła opieki nad Łękawą w banku handlowym w Warszawie, oddział w Sosnowcu.

Kronika.

Kalendarzyk.

20 Środa.	Dziś Teofila m. Jutro Tomasza. Wsch. słońca 4. 07 Zach. „ 3. 58

Z CHWILI.

Cny obywatelu!
Gdyś dobrym patrjotą,
Posłuchaj mej rady:
Kup pożyczkę złotą!
Czyn Twój niewątpliwie
Polski skarb zasili,
Więc kupuj pożyczkę
Bez namysłu chwili!
Kup pożyczkę złotą!
Bracie, siostro miła.
Wzmoże się polskiego
Przez to skarbu siła!
Jeśliś jest czującą
Ze wszech miar istotą.
Polaku najmilszy
Kup pożyczkę złotą!
Czyn obywatelski
Spełnia się z ochotą,
Więc każdy z nas kupi
W mig pożyczkę złotą!

VIRTUS.

Uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. prezydenta Narutowicza. Wczoraj o godz. 10-ej rano odbyło się w kościele parafjalnym w Sosnowcu uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. prezydenta Narutowicza. Żałobną mszę św. śpiewaną oraz ekzekwie przy katafalku, tonącym w morzu światła, odprawił w asystencji duchowieństwa ks. proboszcz Pieńkiewicz. W nabożeństwie wzięły udział delegacje urzędów, instytucji społecznych oraz stowarzyszeń i młodzież szkolna ze swymi sztandarami, spowitymi w kir żałobny. Poza tym wzięły w nabożeństwie udział liczne rzesze wiernych, którzy przepełnili świątynię tak, że wiele osób zmuszonych było stać przed kościołem.

Kondolencje z powodu zgonu prezydenta. Dziś dowiedzieliśmy się, że p. starosta będziński upoważniony został przez władze zwierzchnie do przyjmowania od ciał samorządowych, związków, stowarzyszeń i t. p. korporacji kondolencji z powodu zgonu prezydenta Rzeczypospolitej ś. p. Gabrjela Narutowicza. Kondolencje przyjmuje p. starosta między godz. 13 a 14.

Posiedzenie rady miejskiej w Sosnowcu odbędzie się w czwartek, dnia 21-go grudnia r. b. w sali posiedzeń rady o godz. 7-ej wiecz.

Porządek dzienny:

1). Wybór prezydenta m. Sosnowca.

2) Wniosek magistratu w sprawie powołania do życia komitetu rozbudowy miasta i o dokonanie wyboru 12 członków do tegoż komitetu.

3) Wybór komisji rewizyjnej rady miejskiej.

4) Wybór jednego delegata rady miejskiej do rady opiekuńczej internatu państwowego seminarjum nauczycielskiego męskiego w Sosnowcu.

5) Uchwalenie w 2-gim czytaniu statutu o podatku od spirytualji.

6) Uchwalenie w 2-im czytaniu statutu emerytalnego dla pracowników magistratu m. Sosnowca.

7) W sprawie subsydjum dla rady wychowania fizycznego i wojskowego na powiat będziński.

8) W sprawie ogłoszenia konkursu na nowy herb m. Sosnowca i uchwalenie na ten cel kredytu.

9) W sprawie zapomogi dla St. Hofmanowej, wdowy po policjancie m. Sosnowca.

O czapki studenckie. W poczuciu odpowiedzialności za dobre imię i honor akademika polskiego zarząd tow. „Bratnia Pomoc" S. U. W. dążył do rozciągnięcia kontroli nad powszechnie używanymi odznakami akademickimi, do których w pierwszym rzędzie należy biała czapka studencka.

Mając do czynienia z całym szeregiem nadużyć w tym kierunku i nie posiadając dostatecznej egzekutywy, zarząd zwrócił się do senatu akademickiego z odpowiednim memorjałem, uzasadniającym konieczność przyznania prawa wyłączności w noszeniu białych czapek jedynie członkom „Bratniej Pomocy".

WALKA O MILJONY.

185.

Verriere, któremu obecność Arnolda dodawała energji, odparł obojętnie:

— Jestem w mym gabinecie codziennie do piątej godziny. Możesz mnie pani tam zastać, jeżeli ci się przybyć podoba.

I chciał wyjść, aktorka jednakże, chwyciwszy go za rękę, przytrzymała w miejscu wołając:

— A kiedyż porzucisz nareszcie te twoje nieznośne przybrane maniery wielkiego pana?

— Proszę... zastanów się pani... — rzekł Desvignes — mów mniej głośno... mogą cię posłyszeć...

— Kto?

— Pan La Fougere... twój kochanek...

— Nie chodzi tu o La Fougera — odpowiedziała bezczelnie — lecz o mnie i o pana Verriere... Łączą nas wspólne interesa.

— Chcesz pani powiedzieć, że mamy twe kapitały w swem ręku... Wiem o tem... — odparł Desvignes — jest to suma, wynosząca sto dziewięćdziesiąt tysięcy franków. W ciągu dni czterech oddamy ją pani do jej rozporządzenia. Trzydziestego maja, o godzinie dziewiątej zrana, chciej przybyć do naszej kasy, a wypłaconą ci ona zostanie za pokwitowaniem. Teraz udaj się pani do swego dyrektora, pana La Fougere, potrzebuje on pewno pomówić z panią, poradzić się jej, czyli ma zamknąć swój teatr od dzisiejszego wieczora i zwinąć swój bilans.

I wraz z Verrierem zwrócił się ku wyjściu.

Ostatnie wyrazy Arnolda ciosem piorunującym uderzyły w Leonę.

— Zamknąć teatr... zwinąć swój bilans... — powtarzała, znalazłszy się samą. — Lecz wtedy nie mogłabym grać mej roli w tej sztuce... roli umyślnie dla mnie napisanej... najwspanialszej roli, jaką kiedykolwiek widziano! Nie! to być nie może... to nigdy nie nastąpi. Wolę raczej pożyczyć La Fougerowi pieniędzy, które odbiorę od Verriera.

I pobiegła jak szalona korytarzem, wiodącym do gabinetu dyrektora.

— Przed teatrem, na chodniku, zatrzymali się obaj wspólnicy.

— Zdaje mi się, że źle wyjdziemy z tej sprawy... — rzekł Verriere.

Desvignes wzruszył ramionami.

— Miejże ufność we mnie... — zawołał — Obecne twoje położenie jest znakomitem. Przypuśćmy, że Leona zapłaci swemi pieniędzmi te sto tysięcy franków za La Fouger'a, pozostanie on jeszcze dłużnym sześćdziesiąt tysięcy u kupca, na którą to sumę poręczyłeś. Ów kupiec odmówił mu prolongaty, ja mu to uczynić rozkażę, by tym sposobem La Fougere nie mógł wystawić nowej sztuki. Sprzedadzą teatr, a wtedy my będąc głównymi wierzycielami znajdziemy sposób odzyskania tego, co dziś za przepadłe uważasz. Zresztą ów zysk, czy strata, mniej nas obchodzi... Rzecz główna, iż La Fougere jest przez nas skrępowanym od stóp do głowy. — Upadłość jego którą ja zmienię w bankructwo, jest nieuchronną. Po niej nastąpi czarna nędza... kula rewolwerowa, albo Sekwana. I otóż ubędzie nam jednego ze spadkobierców Edmunda Beraud!

. . . .

. . . .

Tenże sam dzień dla Anieli Verriere był pełen troski i niepokoju.

Po wysłanej rano depeszy do porucznika Vandame, spodziewała się, że on przybędzie w godzinach, w jakich wiedział, iż można zastać ją samą w pałacu na bulwarze Haussmana.

Szósta wieczorem minęła, a młody oficer nie ukazał się wcale.

Panna Verriere, siedząc w salonie przy oknie wychodzącym na dziedziniec, wglądała i nasłuchiwała bezprzestannie od strony bramy. Drzwi jednak nie otwierały się, dzwonek nie dźwięczał wcale.

Biedne dziewczę w zadumie opuściło głowę.

— Dla czego nie przychodzi? zapytywała. — Co się stało, że nie przybiegł natychmiast po odebraniu depeszy?

I tłum ciężkich, smutnych myśli przytłaczać ją zaczął.

Nareszcie dał się słyszeć dźwięk dzwonka. Otwarto drzwi, wychodzące na bulwar i porucznik wszedł na dziedziniec.

XIX.

Aniela zerwała się z okrzykiem radości.

Zdawało się jej, jakoby z ukazaniem się ukochanego nadzieja i szczęście wstąpiły do domu.

d. c. n.

W odpowiedzi na powyższy memorjał senat akademicki uniwersytetu warszawskiego w dn. 9 września r. b. powziął uchwałę treści następującej:

1) prawo używania białych czapek U. W. począwszy od nowego roku akad. 1922-23 będzie przysługiwało wyłącznie członkom tow. „Bratnia Pomoc",

2) zarząd tow. będzie uprawniony przeprowadzać w porozumieniu z J. M. rektorem odpowiednią w tym kierunku kontrolę,

3) studenci nienależący do „Bratniej Pomocy", za nieprawne noszenie czapek będą pociągnięci do odpowiedzialności przed senatem akademickim,

4) osoby, niebędące studentami będą w porozumieniu z senatem pociągane do odpowiedzialności.

Podając powyższą uchwałę do wiadomości publicznej, zarząd tow. zwraca uwagę, że od dnia 1 grudnia r. b. osoby nieprawnia noszące białe czapki będą pociągane do odpowiedzialności bądź sądowej, o ile idzie o osoby niebędące akademikami, bądź przed senatem akad., jeżeli idzie o studenta, niebędącego członkiem tow. „Bratnia Pomoc". Jednocześnie zarząd prosi członków tow. by w celu uniknięcia nieprzyjemności, zechcieli posiadać przy sobie legitymacje i okazywać je na każde wezwanie uprawnionym do kontroli organom.

Usiłowanie gwałtu. Zamieszkały w Dąbrowie Stanisław L. usiłował dokonać gwałtu nad Marją G. Pan Stanisław przyszedł do mieszkania pani G., oświadczając jej, że jest zziębnięty i chce się ogrzać. Następnie zaczął p. Marję całować i przekonywać, że ją kocha i bez niej wcale żyć nie może. Pani Marja zaczęła krzyczeć i w ten sposób obroniła się przed napastnikiem. Pan Stanisław zagroził p. Marji, ażeby nikomu o tym, co zaszło nic nie mówiła. Sprawę całą skierowano na drogę sądową.

Przy pracy. Na st. w Strzemieszycach w warsztatach kolejowych cieśla Antoni Mruk uległ uszkodzeniu brzucha deską. W stanie ciężkim poszkodowanego odwieziono do szpitala.

Kradzieże. Marcinowi Jędrusikowi, Sosnowiec Piłsudskiego 55, skradziono z mieszkania 47 tys. mk.

— Z mieszkania Jana Herpla, Sosnowiec ul. Wiejska 30, skradziono ubranie i zegarek, wartości 400 tys. mk.

— Z góry mieszkania Nachy Berman, Sosnowiec Targowa 18, skradziono bieliznę za 120 tys. mk.

— Tadeuszowi Strumiłło w Michałowicach kradziono systematycznie różne rzeczy domowe, wartości 550 tys. mk. Podejrzana o kradzież Wiktorja S. została aresztowana.

Z teatru.

„Raj zamknięty". Jutro, we czwartek wystawiona będzie ta znakomita farsa 3-aktowa na dochód kolonji letnich. Początek o godz. 8 wieczorem. Pozostałe bilety nabywać można w dziennej kasie teatru (pawilon ogrodników).

„Czysty interes". komedja 3-aktowa Stefana Kiedrzyńskiego, wkrótce ukaże się na naszej scenie z udziałem nowozaangażowanych artystów. Próby odbywają się pod reżyserją Fr. Pańskiego,

„Bagienko", 3-aktowa sztuka Bolesława Gorczyńskiego, autora „Nocy lipcowej", wkrótce wejdzie na repertuar naszej sceny; próby już rozpoczęły się pod reżyserją dyr. Czarneckiego.

„Jutro pogoda" wkrótce ukaże się, jako premjera, dająca znakomite pole do popisu artystom. Reżyseruje W. Jarema.

Repertuar świąteczny zapowiada się nader interesująco. W niedzielę, dnia 24, poniedziałek 25, wtorek 26 odbędą się po dwa przedstawienia.

Bilety na powyższe przedstawienia można już nabywać.

Katastrofa kolejowa.

W ub. poniedziałek o godz. 8-ej z minutami na stacji Łazy nastąpiła katastrofa kolejowa, która na szczęście nie przybrała większych rozmiarów, ani ofiar w ludziach. Szczegóły tej katastrofy są następujące:

Dyżurny urzędnik ruchu p. Rakow przed nadejściem pociągu pospiesznego podał sygnał wjazdowy i wyjazdowy. Maszynista pociągu pospiesznego widząc sygnały dobre jechał całą parą od stacji Zawiercie. Na stacji Łazy pociąg pospieszny nie zatrzymuje się. Dyżurny p. Rakow przeoczył ten fakt, że na pierwszej linji, po której jechał pociąg pospieszny manewrował pociąg towarowy z pustymi węglarkami. Niedalego od stacji maszynista pociągu pospiesznego zauważył manewrujący pociąg i całą siłą pary chciał pociąg pospieszny zatrzymać. Dokonał tego częściowo, lecz pociąg pospieszny najechał jednak na manewrujacy pociąg towarowy. Parowóz pociągu pospiesznego uderzył w parowóz pociągu manewrującego i zmiażdżył go. Zostały również uszkodzone dwie węglarki amerykańskie. Parowóz pociągu pospiesznego, wagon bagażowy i przednia część wagonu sypialnego zostały również uszkodzone i niezdatne do użytku. Maszynista z pomocnikiem i palaczem ocaleli, ale zostali mocno potłuczeni Konduktor bagażowy ma złamane żebra, konduktor osobowy pociągu pospiesznego złamaną rękę

Pozatym z pasażerów nikt szwanku nie odniósł.

Linja została zatarasowaną na przestrzeni kilkudziesięciu metrów. Pociągi przepuszczane są w obydwu kierunkach po linji 2-ej. Pociąg pospieszny został doprowadzony do Ząbkowic przez maszynę rezerwową, a z Ząbkowic w kierunku Krakowa przez inną lokomotywę.

Sledztwo w sprawie katastrofy prowadzą władze kolejowe i policyjno-sądowe. Na tym miejscu dodajemy, że pasażerowie pociągu pospiesznego za ocalenie im życia na stacji w Łazach urządzili maszyniście serdeczną owację.

Ostatnie telegramy.

(Przez telefon).

Przeniesienie zwłok ś. p. prezydenta Narutowicza na zamek.

Warszawa, 19 listopada.

Od 10 godz. rano panował już na ulicach Warszawy wzmożony ruch publiczności. Grupy osób zdążają w kierunku Belwederu. Po obu stronach ulic od Belwederu do zamku ustawiły się szpalery z oddziałów wojskowych. O godz. 11 przybył do Belwederu pierwszy marszałek Rataj. Następnie przybyło in corpore ciało dyplomatyczne i przedstawiciele rządu. W krótkim czasie potym przybył kardynał Kakowski w asyście licznego duchowieństwa oraz biskupa poleskiego ks. Przezdzieckiego. Ks. arcybiskup Kakowski odprawił Mszę św. w kaplicy belwederskiej. Punktualnie o godz. 12 wynieśli trumnę prezydenta do karawanu ministrowie; Sosnkowski, Makowski i wyżsi oficerowie. Porządek konduktu zgodny był z zapowiedzianym programem. Na podwórze zamku wniesiono trumnę przez bramę zegarową, poczym ułożono ją na katafalku w sali rycerskiej. Po odprawieniu modłów przez duchowieństwo, pozostała przy trumnie warta honorowa oficerska.

Wszystkie sklepy były zamknięte. Latarnie spowite w kir—świeciły się. Udział publiczności olbrzymi.

Zakaz posiadania broni.

Warszawa, 19 grudnia.

Gen. Sikorski wydał rozporządzenie, na mocy którego zakazane zostało prywatne posiadanie wszelkiej broni palnej i siecznej bez specjalnego zezwolenia. Wszystkie dotychczasowe pozwolenia unieważnia się. Broń z urzędu posiadać wolno tylko posłom i senatorom, oraz urzędnikom państwowym. Wszyscy inni posiadający broń zobowiązani są złożyć ją w komisarjacie w przeciągu 48 godzin, albo zgłosić się o nowe pozwolenie na broń.

Choroba marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 19 grudnia.

Szef sztabu generalnego marszałek Piłsudski zaniemógł wczoraj i z powodu silnego przeziębienia i gorączki nie mógł wziąć udziału w pogrzebie prezydenta Narutowicza.

W sprawie wyboru nowego prezydenta.

Warszawa, 19 grudnia.

Wszystkie kluby sejmowe dziś z powodu pogrzebu ś. p. prezydenta Narutowicza przerwały swe obrady o godz. 11 rano. Dziś rano odbyły się ważne obrady klubu P. S. L., podczas których omawiano sprawę kandydatury na stanowisko prezydenta. Ogólne panuje przekonanie, że piastowcy wysuną kandydaturę p. St. Wojciechowskiego. Stronnictwa prawicy nie powzięły dotychczas ostatecznej uchwały w tym względzie, ale prawdopodobnie wystawią kandydaturę prezesa akademji umiejętności p. Morawskiego.

Przeciw drożyźnie.

Warszawa, 19 guudnia.

Gen. Sikorski polecił województwom przedstawić specjalne raporty o drożyźnie w miastach i podnoszeniu nadmiernemu cen przez spekulantów. Gen. Sikorski przygotował surowe zarządzenia celem energicznego zwalczania drożyzny.

Konfiskata „Rozwoju".

Warszawa, 19 grudnia.

Z rozporządzenia kom. rządu na m. Warszawę, Anusza zarządzono konfiskatę ostatniego numeru „Rozwoju" oraz ostatnich broszur wydawanych przez to towarzystwo za jątrzenie i prowokowanie ludności.

Zarządzenie Mussoliniego.

Rzym, 19 grudnia.

Rząd Mussoliniego wydał rozporządzenie rozwiązujące organizację „arditi del populo" t. j. bojówek robotniczych.

Giełda urzędowa.

Warszawa, 19 grudnia

Dziś z powodu uroczystości pogrzebowych ś. p. prezydenta Narutowicza giełda była zamknięta.

GIEŁDA GDANSKA.
Gdańsk, 18 grudnia.
Marki polskie 40½
Dolary — 7300

GIEŁDA BERLINSKA.
Berlin, 19 grudnia.
Marki polskie 38
Dolary — 7100.

NA GWIAZDKĘ!!!
Ozdoby, świece, zimne ognie na choinkę.
Materjały piśmienne.
Obicia papierowe
i listwy na ramy.

WŁ. CZECHOWSKI, SOSNOWIEC, naprzeciw dworca kolejowego.

Sprzedaż urzędowa
znaczków skarbowych
7536 i pocztowych.

Kolektura loterji państwowej.

Urząd Starszych Zgromadzenia Fryzjerów m. Sosnowca podaje do wiadomości, że w niedzielę dnia 24 grud. przedświąteczną wszystkie zakłady fryzjerskie będą otwarte od godz. 1-ej do 4-ej po południu.

Zarząd Cechu.

7642

LOKOMOTYWĘ

nową 60 koni parowych siły na tor 600 milimetrów, rok budowy 1918, fabryka BORWIG BERLIN, posiada do sprzedania firma

7630

BOMCZYŃSKI i S-ka

Dąbrowa-Górnicza, Krótka L. 5, telef. 35.

NA GWIAZDKĘ

otrzyma ten, który zakupi towaru
za 50 tysięcy marek w znanym 7591
MAGAZYNIE KONFEKCJI DAMSKIEJ i MĘSKIEJ
M. MERYNA SOSNOWIEC, Modrzejowska 26
poleca: trykotaże, żakiety damskie, rękawiczki, pończochy, oraz bieliznę damską i męską.

PRZEGLĄD PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY

Z DODATKIEM

„GAZETA GIEŁDOWA i LOSOWAŃ"

Najpoczytniejsze czasopismo fachowe, poświęcone sprawom Przemysłu, Handlu i Finansów.

Ma zapewnione współpracownictwo wybitnych sił fachowych.

WYCHODZI DWA RAZY NA MIESIĄC.

Prenumerata kwartalna wraz z przesyłką marek 8.000.

Konto w P. K. O. Nr. 1465. 7639

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI: WARSZAWA, UL. KOSZYKOWA 7, tel. 250-85. Skrzynka pocztowa Nr. 247.

Jedna z większych cementowni w odbudowie

poszukuje 7655

doświadczonego i wykwalifikowanego

inżyniera-mechanika

do samodzielnego prowadzenia instalacji elektrycznej wysokiego napięcia, kotłów i innych nowoczesnych urządzeń technicznych oraz warsztatów pomocniczych

Tylko pierwszorzędne siły będą uwzględnione.

Oferty z odpisami świadectw i referencjami należy składać w biurze Towarz. Akc. „Reklama Polska", Warszawa, Jasna 10, pod „Mechanik".

POLSKIE ZRZESZENIE SPIRYTUSOWE
W WARSZAWIE

HURTOWNIA
BĘDZIN, MAŁACHOWSKIEGO 35

POLECA 7720
ZNANE ZE SWEJ DOBROCI WYROBY

Kieleckie „ETYL".

TOW. TECHNICZNO-HANDLOWE

„ESPER"

Będzin, Kołłątaja 24. Telefon 40.

PRZEDSTAWICIELSTWO SAMOCHODÓW i skład fabryczny firmy „AUTOMOBILES BERLIET"

Polecamy do natychmiastowej dostawy z naszego składu w Będzinie Typ. 12/30 H.P. „BERLIET". Skład fabryczny francuskich i amerykańskich masywów opon i dętek firmy „BERGOUGNAN"

Dostarczamy natychmiast ze składu:

karbid, pasy transmisyjne, oleje i smary, pakunki, kuźnie polowe, łożyska kulkowe, koła drewniane pasowe i t. p. artykuły techniczne.

6201—8

OGŁOSZENIE.

Podaje się do publicznej wiadomości, że w dniu 27.XII 1922 roku o godz. 9-ej rano na targu w Będzinie odbędzie się sprzedaż przez

publiczną licytację 10 koni policyjnych

stanowiących własność Powiatowej Komendy P. P. w Będzinie. 7590

OGŁOSZENIE.

Podaje się do publicznej wiadomości, że w dniu 27.XII b. r. o godzinie 9-ej na targu w Będzinie odbędzie się

kupno 7-miu koni wierzchowych do lat 6-ciu

wysokości ponad 150 ctm. przez Pow. Komendę P. P. w Będzinie zdrowych i zdatnych pod jazdę wierzchową. Oferty należy składać do dnia 24 grudnia r. b, 7589

Drobne ogłoszenia.

KUPNO i SPRZEDAŻ
50 mk. za wyraz.

Beczki różne po oleju, smarze, nafcie i benzynie w każdej ilości kupuje skład benzyny olejów F. Klepfisza w Sosnowcu, Nowokościelna obok dworca Dęblińskiego. 6496-3

Sprzedam motor elektryczny 8 H. P. 120/220 volt prądu zmiennego i młynek do mielenia zboża (śrótownik) Grodziec ul. Kijowska Jan Machoń. 6698-1

Do sprzedania kilka par kamien młyńskich francuzów. Wiadomość Grodziec ul. Boleracka Kowalczyk. 7576-1

Motory elektryczne do sprzedania. „B-cia Swieciccy" Sosnowiec ul. Leszno 6, tel. 145. 7568-1

Z powodu wyjazdu sprzedam tanio plac. Wiadomość w „Iskrze". 7595-1

Do sprzedania szafy, łóżka, materace, szafki nocne, stoły, kwietniki, krzesła dębowe, otomany, komody, etażerki, biurka, maszyna do szycia bębenkowa. Pogoń ul. Nowopogońska 17. Antczak. 7611-1

Do sprzedania młockarnia, sieczkarnia z kieratem. Wiadomość Andrzej Nawratt Górny Sląsk, ul. Główna 11 Łagewniki pod Bytomiem. 7637-1

Bibljoteczkę pierwszorzędnej roboty sprzedam stolarz, Renardowska 9. 7644-1

Urządzenie fryzjerskie do sprzedania w dobrym stanie H. Leitner, Będzin Kołłątaja 31. 7653-4

Wielkie futro, psy syberyjskie, kołnierz niedzwiedzi, wierzch zupełnie nowy do sprzedania. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 7545-1

Kucyk mały do sprzedania, Młyn. Gzichów. 7650-3

Sklep spożywczy do sprzedania. Pogoń Florjańska 26. 7658-2

POSADY i PRACE.
Zaofiarowane 50 mk. za wyraz.

Technika budowlanego doświadczonego zdolnego rysownika (kawalera) potrzebuje od zaraz Towarzystwo Akcyjne Mijaczowskich Odlewni Stali i Zakładów Mechanicznych „Bracia Bauerertz" w Mijaczowie, poczta Myszków. 7715-2

Inżyniera—mechanika, doświadczonego rutynowanego konstruktora z dłuższą praktyką warsztatową, poszukuje od dnia 1 lutego 1923 r. Tow. Akc. Mijaczowskich odlewni Stali i Zakładów Mechanicznych „Bracia Bauerertz" w Mijaczowie poczta Myszków. 7716-2

Slusarz i elektromonter potrzebni do fabryki chloranu na Piaskach. 7657-2

Poszukiwane 20 mk. za wyraz.

Mamka poszukuje miejsca, może być na wyjazd. Zgłoszenia Iskra Będzin. 7647-3

ROZNE.
50 mk. za wyraz.

Dnia 5 grudnia w nocy wysiadając w Ząbkowicach omyłkowo zabrałem zamiast swojej obcą torebkę ręczną. Wzywam prawego właściciela po odbiór torebki po udowodnieniu własności, oraz zwrócenia mej torebki pod adresem Helena Zołnowska, Sosnowiec Nowa 35. 7616-1

Pies mały czarny przybłąkał się i jest do odebrania, kop. „Albert" nr. 1. 7629-2

Przybłąkał się duży biały pies ze łbem bronzowym. Można odebrać, Będzin, ul. Nadrzeczna 55. 7652-1

Zaginął duży czarny pies rasy doberman, z obciętemi uszami i ogonem, na szyji obroża nabijana gwoździami. Znalazca zechce odprowadzić psa za wynagrodzeniem mk. 50000 na ul. Małachowskiego nr. 9, biuro „Knothe i Przedpełski". Nieprawego właściciela ścigać będę sądownie. 7712-1

ZGUBIONE DOKUMENTY.
30 mk. za wyraz.

Flak Stefan zgubił paszport wydany w gm. Łagisza. 7575-1

Zgubiono dokumenty wojskowe wydane przez PKU. Będzin. Gustaw Tereszkowski. 7575-1

Skradziono książkę kasy chorych na imię Łata Piotr, wydaną przez kop. „Czeladź". 7573-1

Czapliński Bolesław zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez 4 p. p. leg. w Suwałkach. 7571-1

Skradziono kartę demobilizacyjną wydaną przez P. K. U. Pińczów. Piotr Sendek Zagórze. 7567-1

Herszel Kalmowicz zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin, dowód osobisty wydany przez magistrat m. Dąbrowy. Zwrócić Iskra Dąbrowa, 7581-1

Stanisław Wrześniewski zgubił dowód osobisty wydany przez urząd gminny Pińczów. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 7582-1

Wawrzyniec Szota zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 7583-1

Marchewka Władysław zgubił portfel, kartę powołania wyd. przez PKU. Będzin, kwestjonarjusz z kasy chorych, oraz inne dowody. 7584-1

Józef Kobuszewski zgubił kartę powołania wydana przez komisję przeglądową w Sosnowcu, paszport rosyjski i książeczkę kasy chorych wydaną przez fabrykę Chrzanowskiego. 7593-1

Madej Teofil zgubił kartę demobilizacji wydaną przez 1p.p.legjonów. 7604-2

Radziak Stanisław zgubił swój dokument zwolnienia wydany przez 13 pułk ułanów Wileńskich, 7610-2

Kocyba Wacław zgubił legitymację kasy chorych wydaną przez kop. „Reden". Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 7607-2

Polak Jan zgubił świadectwo szkolne wydane przez Państwowe Seminarjum Nauczycielskie w Częstochowie, odpis tegoż świadectwa. świadectwo z kursów strażackich i książeczkę demobilizacyjną 27 p. p. wydaną przez PKU. w Częstochowie, które z dniem dzisiejszym unieważniam. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za dobrym wynagrodzeniem do gazety „Iskra" albo do szkoły powszechnej nr. 1 w Czeladzi. 7604-1

Stefan Pilarczyk zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Konin. 7614-2

Gajewski Roman zgubił kartę zwolnienia wydaną przez PKU. Rzeszów 6 p. ułanów II szw. 7620-2

Lucjan Stuczeń zgubił dowód osobisty wydany przez magistrat m. Sosnowca. 7617-2

Franciszek Podwiązka zgubił kartę powołania z fotografją. Łaskawy znalazca proszę o zwrot za wynagrodzeniem do „Iskry" w Sosnowcu. 7625-2

Franciszek Warda zgubił tymczasowy dowód osobisty wydany przez gm. Piaski. 7635-3

Zaginęła książeczka z kasy chorych na imię Dawid Sztark. 7626-1

Książek Jan zgubił książkę z kasy chorych wydaną przez kop. „Flora". 7641-1

Gelbhanc Abram zgubił portfel, kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin, 18 tysięcy marek, fotografję oraz inne dowody. 7631-3

Walaszek Roman zgubił paszport wydany przez magistrat m. Dąbrowy. Zwrocić „Iskra" Dąbrowa. 7627-3

Koziara Jan zgubił paszport rosyjski i polski wydany przez magistrat miasta Dąbrowy. Zwróć ć za nagrodą 3 tysięcy do „Iskry" w Dąbrowie. 7628-3

Zginęły dokumenty wojskowe wydane przez PKU. Będzin. Konstanty Baran. 7635-3

Kowalczyk Józef zgubił tymczasowy dowód osobisty wydany przez gm. Racławice. 7651-3

Słoński Andrzej (r. 1898) zgubił portfel zawierający: tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wyd. przez 6 pułk artylerji polowej w Krakowie, legitymację krzyża waleczności i legitymację „Gwiazdy Przemyśla". 7649-3

Sibielak Franciszek zgubił książeczkę kasy chorych nr. 50182 wydaną przez kop. „Czeladź". 7649-3

Skradziono kartę demobilizacji wydaną przez PKU. Kalisz. Zenona Miąskiewicza. 7646-3

Redaktor i wydawca: Wiktor Mousiorski

Tłocznia Spółki Wydawn. „Kurjera Zagłębia".